

Przekazanie kopalń Zagłębia Ruhry Niemcom

ESSEN (PAP). — W dniu 19 listopada nastąpiło w Essen uroczyste przekazanie zarządu kopalń węgla Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie. Akt przekazania administracji kopalni przez Brytyjczyków odbył się w willi Hügel w Essen, a zatem w tym samym miejscu, gdzie przemysłowcy niemieccy pertraktowali z Hitlerem w przededniu jego dojścia do władzy.

Następna sesja Zgromadzenia ONZ w Europie

NOWY JORK (PAP). Komisja budżetowa ONZ 30 głosami przeciwko 8 uchwaliła specjalne fundusze na zwołanie następnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w roku przyszłym do Europy.

Cieźkie walki w Grecji

LONDYN (PAP). Z Aten donoszą o ciężkich walkach jakie toczą się obecnie między armią powstańczą, a wojskami rządowymi w okolicach Lakonii, Karlovasi, Edesy i Greveny (Macedonia) oraz w południowej części Peloponezu i na wyspie Samos.

W pobliżu Kastorii grecka armia demokratyczna po raz pierwszy użyła artylerii górskiej.

Zboże radzieckie dla Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi, że jeszcze w ciągu bieżącego roku Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji około 70 tysięcy ton zboża.

Przemówienie Henry Wallace'a

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na zebraniu studenckim w uniwersytecie Baton Rouge, były wiceprezydent St. Zjednoczonych Henry Wallace oświadczył, że faszyzm może pewnego dnia zalać Amerykę i że należy już dzisiaj przygotować się do walki z faszyzmem. Wallace przypomniał słowa b. gubernatora stanu Louisiana Huey Longa, że faszyzm przybędzie do Stanów Zjednoczonych w zewnętrznej szacie demokracji i wezwał zebranych do zorganizowania się do walki z tym niebezpieczeństwem.

Osobista sekretarka Goebbelsa skazana na 33 miesiące OBOZU PRACY

BERLIN (PAP). — Osobista sekretarka Goebbelsa Lucy Kammer — została skazana przez sąd denazifikacyjny w Ludwigsburgu na 33 miesiące odosobnienia w obozie pracy oraz częściową konfiskatę majątków.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 316

LUBLIN
CZWARTEK 20
LISTOPAD 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Polska występuje przeciwko zniesieniu prawa weta

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP-u donosi, że dwudniowa debata w Lake Success w sprawie weta nie dała żadnego rezultatu. Jak wiadomo w sprawie tej zgłoszono dwie rezolucje. — Argentyna przedstawiła projekt zwołania generalnej konferencji członków ONZ po myśli art. 109 karty ONZ celem zniesienia prawa weta, jakie posiadają stałe członkowie Rady Bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone proponowały przekazanie całej sprawy Komitetowi Tymczasowemu. Reprezentant St. Zjednoczonych Dulles podał, że weto powinno być zachowane jedynie w sprawach oznaczających groźbę naruszenia pokoju, w innych jednak sprawach zdaniem Dullesa jednomyślność nie jest konieczna.

Propozycja argentyńska mająca jawny charakter prowokacyjny nie ma żadnych szans. Wypowiedzieli się bowiem przeciw niej delegaci państw słowiańskich, skandynawskich, W. Brytanii, Australii, Brazy-

lii i wielu innych. Debata koncentrowała się więc dookoła wniosku amerykańskiego. — Przedstawiciel Polski dr Suchy polemizując z Dullesem zaznaczył, że wniosek amerykański powinien być zdjęty z porządku dziennego, jeżeli jednak sprawa utrzyma się na porządku dziennym, to Komitetem właściwym do rozpatrzenia tego wniosku jest jedynie Komitet Polityczny Generalnego Zgromadzenia a nie Komitet Tymczasowy, który jest organem utworzonym wbrew kartcie ONZ.

Przekazanie sprawy Komitetowi Tymczasowemu spowodowałoby debatę teoretyczną bez praktycznego znaczenia, gdyż żadna poprawka do karty ONZ nie może być przeprowadzona bez zgody stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Dr Suchy podkreślił, że rozwiązywanie spornych zagadnień w sposób sprzeczny z kartą ONZ może do prowadzić do rozbitcia ONZ. Delegat Polski wskazał w swoim przemówieniu, że przyczyny

trudności nie należy szukać w istnieniu prawa weta, lecz w tym, że nie przeprowadza się rozbrojeń oraz w posyłaniu wojsk interwencyjnych do Gre-

cji, w trzymaniau wojsk w Turcji, Egipcie i Grenlandii oraz w postugiwaniu się pomocą gospodarczą dla celów politycznych.

Wyścig pracy na PMT przybiera coraz szerszy charakter Czekamy na odpowiedź robotników f-ki „Wolskiego“

W dniu dzisiejszym, do wyścigu pracy włączyły się nowe robotnice PMT. Niektóre robotnice wyrażały wątpliwość czy wyniki osiągnięte przez towarzyszkę Czubaćką, Wronską i Zwolińską były rezultatem rzetelnej pracy. Ale dzisiejsze wyniki przekonały „niedowierców”, że towarzyszki te stoją znowu na czele, biorących udział w współzawodnictwie. Do wyścigu włączyły się towarzyszki z PPS i dużo bezpartyjnych robotnic. Podajemy wyniki dnia dzisiejszego:

SZWAJNIA

Wronska Helena	180%
Wójcik Honorata	187%
Pietras Maria	180%
Olszewska Maria	180%
Zwolińska Wanda	140%
Czubaćka Anna	140%

DZIAŁ VIRGINII 4 KLASY

Tow. Bierogowej i Sławińska	131%
„ Wojtowicz i Łuszczynska	134%
„ Swistak i Karaś	125%
„ Hepner i Tańska	125,7%
Ogółem dział Virginii 4 klasy	137,6%

SORTOWNIA VIRGINII 3 KLASY

Marszałek Anna i Pacierkowska	145%
Kargol i Ryba	150,5%
Soczewka Maria i Chmiel Julia	150%
Dobrzyńska i Szmidowa	150,3%
Ceglarz i Kot	143%
Śnieżko Anna i Domańska	143,1%
Ogółem dział Virginii 3 klasy	137%

DZIAŁ VIRGINII I i II KLASY

Sulewska H. i Podstawka G.	121%
Bodziak i Pietras	127%
Ruśniak i Swinkowa	137,7%
Rybacka H. i Ostrowska Z.	136,5%
Janota i Kwiecień Franciszka	166,9%
Mełgies i Słiwa	170,1%
Ogółem dział sortowni I i II klasy Virginii	139%

PRZEBIERANIE OKRUCHÓW

Tow. Winiaćka i Garczyńska	145,5%
----------------------------	--------

Wyścig ogarnia i inne działy, jak np. prasy, wyładunek i załadowanie, dział fermentacji.

Robotnice i robotnicy PMT naprzód w dziele podniesienia wydajności pracy.

PRZODOWNICY I PRZODOWNICE PMT Z NIECHIERPLIWOŚCIĄ OCZEKUJĄ ODPOWIEDZI ROBOTNIKÓW FABRYKI „WOLSKIEGO“. CZEKAMY!

Ruch strajkowy we Francji rozszerza się

PARYŻ (PAP). — Ruch strajkowy we Francji rozszerza się w dalszym ciągu. Robotnicy zakładów samochodowych Renault na przedmieściu paryskim Billancourt ogłosili strajk, domagając się podwyżki płac. Robotnicy innej paryskiej fabryki samochodowej Panhard - Levasor również zastrajkowali. W Marsylii trwa nadal strajk pracowników portowych. W Nicei strajkują robotnicy portowi, pracownicy kin i urzędnicy wodociągów. Ponadto szoferzy taksówek i dorożkarze ogłosili dwudniowy strajk protestacyjny przeciwko niewy-

starczającym przydziałom benzyny i owsa.

W północnych departamentach Francji w Douai strajkuje 82 tysięcy górników na ogólną liczbę 114 tysięcy. Kopalnie Henin, Liétrad i Lievin również zostały objęte strajkiem.

Strajkują w dalszym ciągu pracownicy młynów w okręgu paryskim.

Strajk robotników fabryk samochodowych Ford i Simoa nie zakończył się jeszcze, gdyż Dyrekcja w dalszym ciągu odmawia zadośćuczynienia słusznym postulatami robotników.

Strajk 150 tys. górników we Francji w okręgach Nord i Pas de Calais

PARYŻ (PAP). — Sytuacja strajkowa we Francji uległa w ciągu ostatnich 48 godzin znacznemu wzmocnieniu. We wtorek po południu w

okręgach Nord i Pas de Calais strajkowało już 150 tysięcy górników. Strajk rozszerza się z nienotowaną dotychczas szybkością.

Przyjazny akt ZSRR wobec Rumunii

BUKARESZT (PAP). Jak za komunikowano oficjalnie Zw. Radziecki zrezygnował z uregulowania poważnych sum należnych mu od Rumunii. Na skutek opóźnienia w dostawach miesięcznych przewidzianych traktatem pokojowym, Rumunia winna była zapłacić ZSRR zgo-

dnie z warunkami traktatu 600 tys. dolarów i 1,5 miliarda lei gryzwy. Na interwencje rumuńskiego ministra przemysłu i handlu Deja, Zw. Radziecki zrezygnował z należnej mu sumy, dając tym samym dowód swojego przyjaznego stanowiska wobec dzisiejszej Rumunii.

Inicjatywa Polski w sprawie Hiszpanii

36 głosami przeciwko 5 przy 12 wstrzymujących się od głosu Zgrom. Generalne ONZ przyjęło uchwaloną uprzednio rezolucję przez Komisję Polityczną. Jakkolwiek kompromisowy tekst rezolucji ułożony

został przez podkomitet redakcyjny można przyjąć, że moralnym jego autorem jest delegacja polska, która wykazała w sprawie Hiszpanii największą inicjatywę.

Z DNIA Znaczeń

Uznanie Indii dla Ukrainy

Wybór Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa ONZ zakończył długotrwały konflikt, który groził sparalizowaniem pracy organizacji międzynarodowej.

Jak wiadomo w chwili, gdy ustalano skład Rady Bezpieczeństwa uzgodniono, że oprócz 5-ciu wielkich mocarstw zasiadać w niej będą państwa reprezentujące pewne grupy krajów. W 1945 roku wybrana została Polska jako reprezentantka Europy Środkowej i wschodniej. Po zakończeniu jej dwuletniej kadencji państwa słowiańskie zgłosiły kandydaturę Ukrainy.

Ku zdziwieniu i oburzeniu opinii publicznej, przeciwnicy demokracji ludowych nie honorowali zwartego porozumienia, przedkładając kontrkandydaturę Indii jako przeciwwagę do kandydatury Ukrainy. W szeregu głosowań, które nie dały żadnych wyników na Indię padły głównie głosy republik południowo-amerykańskich, całkowicie uzależnionych w swej polityce zagranicznej od Waszyngtonu.

Sytuacja została rozwiązana dzięki rozsądnemu krokowi rządu hinduskiego, który kandydaturę swą wycofał. Raz jeszcze zwyciężyła zasada poszanowania zawartych umów i układów międzynarodowych.

Gest rządu indyjskiego był jednocześnie wyrazem uznania narodu hinduskiego dla olbrzymiego wkładu Ukrainy we wspólne zwycięstwo nad faszyzmem. Demokratyczna opinia publiczna powitała ten krok ze szczerym zadowoleniem.

T. R.

Węgierscy terroryści skazani na śmierć

Węgierskie Min. Spraw Wewnętrznych opublikowało komunikat w związku z wykryciem bomby zegarowej w gmachu magistratu budapeszteńskiego. Komunikat stwierdza, że sprawcami zamachu byli członkowie organizacji faszystowskiej „Wspólnota Węgierska”. Aresztowani zamachowcy zeznali, że przygotowywali wybuch w gmachu parlamentu w czasie sesji nowego parlamentu węgierskiego. Wybuch bomby miał być sygnałem masowej akcji terrorystycznej.

Wyrokiem trybunału Wojskowego przywódcy organizacji terrorystycznej Ivan Jaczko i Karol Vizi zostali skazani na karę śmierci.

2553 mężczyzn i kobiet greckich rozstrzelano bez sądu

RZYM (PAP). — Rozgłoszenia armii demokratycznej podaje, że jak wynika z „Białej Księgi” ogłoszonej przez dowództwo tej armii, podczas ostatniej ofensywy monarcho-faszyści rozstrzelali bez sądu 2553 mężczyzn i kobiet spo-

ANGLOSASI OBIECUJĄ NIEMCOM nowe stalownie, a minister gospodarki w Niemczech niezadowolony

BERLIN (PAP). Jak doniosła z Hamburga niemiecka agencja prasowa w brytyjskiej strefie okupacyjnej brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne w wyniku odbytych ostatnio rozmów w sprawie potencjału niemieckiego przemysłu stalowego doszły do porozumienia, w myśl którego zdemontowane niemieckie huty stalowe mają być zastąpione w przyszłości nowymi zakładami tego typu za pozwoleniem władz okupacyjnych. Co do innych punktów Niemcom miano poczynić „jedynie nieznaczne ustępstwa” odrzucając sugestie niemieckie w sprawie podwyższenia poziomu różnych gałęzi przemysłu stalowego. Przedstawiciele władz brytyjskich, uznali, że przewidziany poziom produkcji stali w wysokości 10.700.000 ton rocznie „wystarczy na zaspokojenie potrzeb niemieckich”, lecz że eksport stali z Niemiec nie jest potrzeb-

ny. Zgadza się oni jednak na eksport maszyn niemieckich. Mimo tego — jak widać — wcale przychylnego traktowania przez Anglosasów potrzeb przemysłu niemieckiego, profesor Erich Noetig, minister go-

spodarki w rządzie Północnej Nadrenii i Westfalii oznajmił, że rozmowy miały „niepomyślny” przebieg dla Niemców i że „świat nie zrozumie dlaczego na rzuca się takie ograniczenia... odbudowie europejskiej”.

Delegacja radziecka sprzeciwia się przyjmowaniu państw faszystowskich do ONZ

Zgromadzenie ONZ zaleciło przyjęcie w poczet członków ONZ Irlandii, Portugalii, Włoch, Transjordanii, Finlandii i Austrii. Postanowiono również zalecić Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie podań tych państw.

Delegat radziecki Wyszyń-

ski oświadczył, że zajmie stanowisko negatywne w Radzie Bezpieczeństwa. Wiceminister Wyszyński wyjaśnia swoje stanowisko w ten sposób, że Zgromadzenie urzęda demonstrację na rzecz zwolenników faszyzmu a odmawia poparcia tym, którzy w czasie wojny bronili demokracji i walczyli przeciwko faszyzmowi. Np. Irlandia i Portugalia są państwami faszystowskimi, które współdziałały z Niemcami hitlerowskimi i faszyzmem włoskim. I dziś państwa te utrzymują przyjazne stosunki z Hiszpanią gen. Franco. Z tych powodów delegacja radziecka sprzeciwia się przyjęciu tych państw do narodów zjednoczonych.

Zmiana szefa amerykańskiej misji „pomocy” dla Grecji

LONDYN (PAP). — Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, iż rząd amerykański zamierza odwołać szefa amerykańskiej misji pomocy dla Grecji — Dwighta Griswolda. Powodem odwołania Griswolda ma być fiasko amerykańskiej polityki gospodarczej w Grecji.

Jednocześnie ta sama agencja podaje, iż fakt utworzenia wspólnego „grecko-amerykańskiego sztabu generalnego” tłumaczony jest w greckich ko-

wzmocnienie kontroli USA nad Grecją. Zdaniem tych kół jest to ostateczny cios dla niezawisłości Grecji.

LONDYN (PAP). Na czele sztabu stanie generał William Livesay, obecny kierownik sekcji wojskowej w amerykańskiej misji pomocy. Przyznając, że oficerowie amerykańscy zostaną przydzieleni do wszystkich greckich formacji jako doradcy wojskowi, gen. Livesay podkreślił, że jego zdaniem, „prędzej czy później znajdzie się oni na polu walki”.

„Indonezyjczycy będą dalej walczyć o swoją niepodległość” Oświadczenie wicepremiera Indonezji

NOWY JORK (PAP). Przybyły do Nowego Jorku w drodze na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Hawanie wicepremier republikańskiej Indonezji dr. Gani oświadczył na konferencji prasowej, że mimo mieszczańskich przewagi militar-

nej Holendrów, wspieranych przez inne mocarstwa, nie udało się im osiągnąć zamierzonych celów politycznych i ekonomicznych w Indonezji. Wicepremier podkreślił, że Indonezyjczycy będą dalej walczyli o swoją niepodległość.

Wojska holenderskie ignorują uchwałę Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). — Jak donosi komunikat armii indonezyjskiej, wojska holenderskie rozpoczęły wielką ofensywę na Bululawang, na poł. od Malang. W okolicy Batp odbywa-

się silna koncentracja wojsk holenderskich. Na tym odcinku toczą się obecnie zacięte walki. Na środkowej Jawie wojska holenderskie wspomaganie przez artylerię i lotnictwo, rozpoczęły ofensywę w okolicy Karangandaru. Ostre walki toczą się również w okolicy Salatygi. Przedstawiciel sztabu armii indonezyjskiej oświadczył, że walki toczą się na wszystkich frontach. W wielu wypadkach wojskom indonezyjskim udało się odeprzeć natarcia wojsk holenderskich. Wojska holenderskie ignorują całkowicie uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie przerwania działań wojennych w Indonezji.

Walka z ruchem neofaszystowskim we Włoszech

RZYM (PAP). Protestacyjne demonstracje przeciw neofaszystowskim prowokacjom zataczają coraz szersze kręgi i przybierają coraz większe rozmiary. Miasta Wenecja, Padwa, Manfredonia i Agrigento były terenem, gdzie zdemolowano lokale partii antydemokratycznych. W Mediolanie i Peruwii aresztowano członków organizacji znanych z licznych faszystowskich wystąpień. Aresztowani przyznali się, że są sprawcami zamachów dokonanych w ubiegłych dniach przeciw partii komunistycznej.

PRZEGLĄD Prasy

Podzwonne
p. Mikołajczykowi
Pod tym tytułem zamieszczony
„Kurier Codzienny”

przeгляд prasy emigracyjnej.
Oto co pisze w swoim piśmie
CAT - MACKIEWICZ:

„P. Mikołajczyk jest dziś skończony w Polsce. Nie tylko dlatego, że po wygłoszeniu na zebraniach obietnicy, iż nie ucieknie, przecielniekl... P. Mikołajczyk przed swoją ucieczką oddał na sztych wielu ludzi, zaangażował kraj w wielu akcjach kłeskowych, zmobilizował, ujawnił liczną organizację żeby samemu uciec... gdyby nawet wrócił dziś do kraju będzie opuszczony przez najbliższych. P. Mikołajczyk... niewątpliwie chce dziś wstąpić do międzynarodowej chłopskiej organizacji w Ameryce. P. Mikołajczyk jedzie na lekki chleb... Kto wie, może, p. Mikołajczyk uzyska pieniądze na robotę polityczną, a wtedy będzie my mieli problem poważny, bo nie wątpliwie każda emigracja demoralizuje. Nasza nie jest wyjątkiem i dużo ludzi przypomniał sobie błogie czasy, kiedy to panowie Kot i Mikołajczyk mieli dosyć pieniędzy i kiedy je można było wydać. To też rzucamy hasło: panowie Mikołajczyk i Kot nie reprezentują dziś nikogo w kraju. Należy zrobić wszystko co można, aby nie reprezentowali nikogo na emigracji”.

Wbrew głosom USA i Anglii ONZ potępiło złe traktowanie Hindusów przez Związek Południowo-Afrykański

NOWY JORK (PAP). — Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia uchwaliła 29 głosami przeciwko 16, przy 5 powstrzymujących się od głosu, rezolucję Indii w sprawie traktowania Hindusów Związku Południowo-Afrykańskiego. Główne punkty rezolucji były następujące: 1) Uznanie, że złe traktowanie Hindusów w Południowej Afryce narusza dobre stosunki między Południową Afryką a Indiami. 2) Stwierdzenie, że w Związku Południowo-Afrykańskim Hindusi nie są traktowani zgodnie z międzynarodowymi umowami, zawartymi między obu rządami i odpowiednimi postanowieniami Karty ONZ. 3) Potwierdzenie szesnastomiesięcznej rezolucji Generalnego Zgromadzenia w tej sprawie. 4) Wezwanie obu rządów oraz rządu Pakistanu do przystąpienia do konferencji na podstawie szesnastomiesięcznej rezolucji. 5) Żądanie, aby oba rządy złożyły sekretarzowi generalnemu

ONZ sprawozdanie z wyniku tej konferencji dla przedstawienia przyszłej sesji Generalnego Zgromadzenia. Delegacje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz wszystkich dominion (oprócz Indii i Pakistanu) głosowały przeciwko rezolucji.



Tędy, tam, gdzie - Marabuttu

Pożyteczna książka — Kalendarz Robotniczy

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” wydała kalendarz robotniczy na rok 1948. Kalendarz ten będzie prawdziwą pomocą dla każdego robotnika, działacza politycznego i zawodowego. Ułożony jest niezwykle barwnie i w sposób dostępny dla każdego. Posiada on niezwykle bogaty materiał, w którym każdy znajdzie to mu będzie potrzebne zarówno w pracy zawodowej, jak i społecznej.

Kalendarz składa się z kilku części. W części pierwszej znajdują się upamiętnione daty z dziejów narodu polskiego. Część druga pt. „Polska — granice, obszar i ludność” zawiera wyjaśnienia dotyczące władz państwowych, ich kompetencji, prawa i wolności obywatela w Polsce, krótkie życiorysy polskich mężów stanu, historię wojska polskiego.

W rubryce stronnictwa polityczne w Polsce znajdujemy historię każdej partii działającej na terenie Polski, a więc Polskiej Partii Robotniczej, PPS, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy, Polskiego Stronnictwa Ludowego, PSL-Lewicy. Historia tych stronnictw podana jest oczywiście w skrócie, ale dla niedojadego z nas, któremu często data jakaś wypadnie z pamięci odgrywa wielką rolę.

By zrozumieć osiągnięcia w odbudowie naszego kraju wystarczy przejrzeć ilustrowaną wykresami rubrykę „Zniszczenie i odbudowa kraju”. Mamy tam rubrykę strat w rolnictwie, przemyśle i górnictwie, kojełnictwie i nieruchomościach, a obok osiągnięcia w tych dziedzinach, w latach 1945 — 1947. Szczególnie uwidoczniła jest Warszawa, podaje jej zniszczenia, osiągnięcia w odbudowie oraz plan przyszłej Warszawy.

Kto z nas w swojej pracy zawodowej czy politycznej nie zetknął się z problemem Ziemi Odzyskanych? Wyjaśnienia i potrzebne cyfry w tej dziedzinie znajdzie w rubryce „Ziemia Odzyskana”. Mamy tu omówione granice, górnictwo i przemysł, ludność, osiągnięcia w ich spolszczeniu. Dla uzupełnienia tego działu mamy omówiony plan trzyletniej odbudowy Polski. Plan trzyletni omówiony jest z poszczególnymi działami przemysłu. Dalsza rubryka zawiera najważniejsze informacje o rolnictwie w Polsce, szczegółowe cyfry z okresu reformy rolnej, wieś w trzyletnim planie odbudowy Polski. Część trzecia zawiera właściwie materiał teoretyczny potrzebny dla każdego działacza robotniczego. Znajdujemy tutaj krótkie omówienie teorii rewolucyjnej proletariatu od socjalizmu utopijnego, aż do doby obecnej. Mamy krótkie życiorysy twórców i teoretyków myśli socjalistycznej Karola Marksa, Fryderyka Engelsa, Lenina i Stalina. Rewolucje społeczne w Europie od wielkiej Rewolucji Francuskiej aż do rewolucji listopadowej w 1917 roku — to jest treść następnego działu. Wszystko to opisane oczywiście krótko, zawiera jednak bogaty materiał podręczny. Najważniejsze daty międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, krótki kalendarz walk klasy robotniczej ze szczególnym uwzględnieniem walk klasy robotniczej w Polsce. Krótkie charakterystyki działaczy międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego są uzupełnieniem tego działu.

Osobną rubrykę zajmuje Polska Partia Robotnicza. Widzimy historię jej powstania i działalności, historię jej walk i osiągnięć. Tow. F. Czarniecki uzupełnił ten dział artykułem o polskiej drodze do socjalizmu. Artykuł bardzo często koniecznie w dyskusjach w zakładach pracy, zw. zawodowych itd. Każdy papierek powinien znać swoich wybitnych działaczy. W dziale więc o PPR znajdujemy fotografie i krótkie życiorysy wodzów naszej partii. O działalności koła partyjnego pisze tow. Starewicz. W końcu tego działu

podany jest komunikat i deklaracja narady 9 partii.

Część czwarta kalendarza zawiera króciutką gospodarczą i polityczną geografie Europy i świata ze szczególnym uwzględnieniem Związku Radzieckiego i krajów słowiańskich. Część piąta szczególnie ważna dla działaczy związkowych. Mamy tu bowiem materiały wyjaśniające nową rolę Zw. Zawodowych w Polsce Ludowej. Część ta zawiera osiągnięcia socjalne klasy robotniczej, perspektywę rozwoju i celów Zw. Zawodowych.

W części szóstej kalendarza omówione jest szkolnictwo w Polsce

oraz zadania, jakie stoją przed szkołą w Polsce Demokratycznej.

W części ósmej krótkie wiadomości z historii i literatury polskiej. W końcu kalendarza znajdują się dane o przemyśle w Polsce, dane o poszczególnych central przemysłowych, dane, które mogą się przydać każdemu w jego pracy zawodowej. Dane statystyczne obejmują również rzemiosło i handel.

Niezwykle ważną rolę dla samokształcenia każdego robotnika odegrać może dział pt. „Co czytać”, w którym znajduje się wykaz książek podanych wedle działów naukowych, które każdy pracujący nad

podniesieniem swego poziomu politycznego i kulturalnego powinien przeczytać. Mały słownik kalendarza robotniczego, znajdujący się również w kalendarzu robotniczym, zawiera wyjaśnienie słów, z którymi można się spotkać przy układaniu referatów lub przy studiowaniu niektórych dzieł politycznych.

Nie można w krótkiej recenzji omówić wszystkiego, co zawiera Kalendarz Robotniczy. Jest on po prostu skarbnicą różnych wiadomości i dlatego powinien się znaleźć w ręku każdego robotnika i inteligenta.

Strajk kelnerów hoteli w których mieszkają goście weselni księżniczki Elżbiety

Na skutek interwencji policji kilkunastu rannych kelnerów

LONDYN, (PAP). Pracownicy hoteli i restauracji w Londynie zwrócili się do swego związku zawodowego z żądaniem ogłoszenia w środę strajku 15 ty-

sięcy pracowników hoteli, restauracji i klubów w dzielnicy Westend w Londynie, na poparcie trwającego od 13 dni strajku kelnerów w hotelach, nale-

żących do towarzystwa „Savoy”.

Hotele te są zajęte przez gości, przybyłych na ślub księżniczki Elżbiety.

Strajk wybuchł z powodu bezpodstawnego zwolnienia jednego z kelnerów hotelu „Savoy”. Przywódca strajkujących pracowników hotelu Savoy, poseł do parlamentu z ramienia Partii Pracy Arthur Lewis, został w poniedziałek w nocy aresztowany przed gmachem hotelu wraz z 24 członkami pikiet strajkowych.

Aresztowanie nastąpiło po starciu z policją w chwili, gdy nadjechała przed gmach hotelu ciężarówka z benzyną dla samochodów hotelowych. Strajkujący rzucili się na jezdnię przed kołami ciężarówki, nie dopuszczając jej na dziedziniec hotelowy.

Lewisowi, którego zwolniono za kaucją, ma być wytoczona sprawa sądowa za „tamowanie ruchu ulicznego i opór władzy”.

Policja interweniuje w „strajku hotelowym” w Londynie

LONDYN, (PAP). — Oddziały policji londyńskiej przy pomocy gumowych pałek rozprężyły pikiet strajkujących pracowników hotelowych przed gmachem hotelu „Savoy”, przy czym kilkanaście osób zostało pobranych tak silnie, że musiały je odwieźć do szpitala.

To niesłychane zachowanie się policji wobec oficjalnego strajku, wywołało silne oburzenie wśród robotników brytyjskich.

Rada londyńskich związków zawodowych postanowiła złożyć ostry protest w parlamencie przeciwko nadużyciu władzy przez policję. Komitet Wykonawczy Rady związków zawodowych w Londynie organizuje wielką demonstrację protestacyjną przed gmachem „Savoy” i nawołuje

do ustawienia masowych pikiet przed hotelem. Poseł do Izby Gmin Arthur Lewis złożył protest na ręce ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede. Przedstawiciele związku zawodowego pracowników restauracji i hoteli wezwali swych członków do rozpoczęcia generalnego strajku.

Dziś w nocy przed gmachami hoteli „Savoy” i „Claridge” doszło do nowych starć między pikietami strajkującymi, a policją, w wyniku których aresztowano 25 osób z posłem do Izby Gmin Arthur'em Lewisem na czele.

Jak informują, na skutek protestów związków zawodowych minister spraw wewnętrznych Chuter Ede zarządził śledztwo w sprawie roli policji w zajściach przed „Savoy”em.

Adwokat wojny — John Dulles

Początek kariery

Kulisy firmy „Sullivan and Cromwell”

Rok 1942. Druga wojna światowa. Najeźdźcy niemieccy są w Polsce, Francji i innych krajach europejskich, opanowali znaczne obszary Zw. Radzieckiego. Uruchomiono wszelkie środki zniszczenia — od 1000 kilogramów bomb do niemieckich „Gazwagenów”. Z ręki hitlerowskich bandytów giną miliony ludzi. A w tym czasie...

W tym czasie w Stanach Zjednoczonych wychodzą na jaw ciekawe sprawy. Okazuje się, że stworzona tam w przededniu wojny profaszystowska organizacja „Ameryka przede wszystkim” ze znanym reakcjonistą płk. Charles Lindberghem na czele przykrywająca się hasłem „nieinterwencji” Stanów Zjednoczonych w sprawy europejskie prowadziła zwyczajną propagandę na rzecz hitlerowskich Niemiec. Śledztwo wykazało, że do aktywnych członków tej organizacji, na którą tak liczyli Ribbentrop i Goebbels, należało biuro adwokackie „Sullivan and Cromwell”, kierownikiem której był John Dulles.

Jednocześnie ujawniono pilkaniny szczegóły: John Dulles osobiście i jego żona, zarejestrowani w spisie członków

tej organizacji, niejednokrotnie — ostatni raz, na miesiąc przed wypowiedzeniem wojny przez Japonię i Niemcy Stanom Zjednoczonym — ofiarowywali poważne sumy na rzecz organizacji!

Czy tylko to? Prasa Stanów Zjednoczonych w swoim czasie rozpisywała się o znanym szpiegu niemieckim Gerharcie Westrinie, który zjawiał się w Stanach Zjednoczonych, na parę miesięcy przed napadem hitlerowców na Polskę w charakterze attaché handlowego poselstwa niemieckiego w Waszyngtonie. Rozpisał on okrągłą sumkę 5 milionów dolarów. Ta „gruba ryba” niemieckiego wywiadu, organizator wielu akcji dywersyjnych, które przysparzyły śmierć wielu setek angielskich i amerykańskich obywateli był... oficjalnym przedstawicielem tej firmy adwokackiej „Sullivan and Cromwell” w Niemczech. Jego prawdziwa rola wyjaśniła się dopiero po tym, jak Waszyngton rozpoczął śledztwo i Herr Westrin w tajemniczy sposób opuścił Amerykę. Jednak wpływowi protektorzy hitlerowskiego agenta pozostali w cieniu.

Dopiero po rozgromieniu faszystowskich Niemiec władze amerykańskie aresztowały Westrina w Baden w jednym z zamków, będących własnością pewnego arysto-

kraty angielskiego. Gdzie znajduje się on teraz — nie wiadomo. Ważnym jest tylko to, że ten wielki szpieg faszystowski, który bezkarnie grasował w Stanach Zjednoczonych pod mozną protekcją Johna Dullesa i jego brata Alana, współwłaściciela tegoż biura adwokackiego, nie znajduje się już pod strażą.

On chce „ratować” Europę

Monopolistom zysków wyraźnie nie poszczyliło się wojna się skończyła. Wprawdzie monopole amerykańskie zdążyły zainkasować miliardowe zyski dzięki zamówieniom wojennym, a częściowo również dzięki zaopatrywaniu Niemiec przez frankistowską Hiszpanię i inne „neutralne” kraje. (wystarczy przypomnieć np. że umowy o patentach pomiędzy amerykańskimi korporacjami gospodarczymi i niemieckimi kartelami pozostały w mocy przez cały czas trwania wojny), jednak przyszedł czas, kiedy pomimo woli było się zmuszonym zaniepokoić z powodu zmniejszenia zysków wojennego okresu.

Na straży wypchanej kiesy znów stanął John F. Dulles, tym jednak razem w roli „ratującego pokój i bezpieczeństwa powszechnego.

(c. d. n.)

Przy głośniku

Przed kilkoma dniami łapię przypadkowo Stuttgart. Jakoś — wydaje mi się — nudna gadanina. Już chcę się przerzucić na inną stację, gdy styszę nagle jakieś uraganie na Amerykanów. To ciekawe — myślę — i spuszcza rękę, chronicznie skora do ciągłego „kręcenia” kółka, które magicznie przenosi nas w coraz to inne miejsca, kraje, części świata... Więc słucham: pełen oburzenia atak na Amerykanów, którzy nie wahają się przerabiać poważnej muzyki na tanga, fox-trotty, one-stepsy i inne tym podobne melodie taneczne.

— Trudno, ma rację szwabisko — mówię sobie w duchu — zgadzam się z nim za pełnie...

Sledzę dalej zaciękawioną bieg tych wywodów. I nagle... Słuchajcie, słuchajcie wszyscy i zapamiętajcie to sobie dobrze! Padają takie słowa: „Einen Czajkowski können sich die Amerikaner verändern, wie sie wollen. Einen gewissen polnischen Musiker Chopin — auch, aber unser Mozart — das ist „Tabu“! Hände ab!!!“

Z wściekłością zamykam paszczę Stuttgartowi, a mało co nie trzasnąwszy pięścią w całe radio.

Tak roku pańskiego 1947 przemawiał przez radio jakiś niemiecki miłośnik muzyki ze Stuttgartu! Z tego samego Stuttgartu, którzy — jak doniosły właśnie depesze — odbudować chcą obywateli Zurychu, apelując do całego świata o pomoc finansową dla tego miasta!

Tak roku pańskiego 1947 traktował „per nagam” „niejakiego” („einen gewissen!!!“) polskiego muzyka Chopina — jeden z „Kulturträgerów”, którzy uważają kulturę za swój wyłączny monopol, a wszystkie inne narody mają za „minorum gentium”.

Tacy byli, są i będą Niemcy! Bez względu na to, czy są zwycięzcami, czy zwyciężonymi. Zawsze ci sami w swej bewstydnej bucie, niepołamowanej pysze, w swej bezczelnej arogancji rzekomego „Herrenvolku”, w swej nieprzewidywanej nie nawiści do wszystkiego, co słowiańskie.

Łapanie stacji niemieckich bywa bardzo pouczające i wskazane.

„Dziennik Polski” 19.XI. 1947.

Nowe metody budownictwa mieszkaniowego w ZSRR

MOSKWA (PAP) Rząd radziecki wyasygnował olbrzymią sumę na odbudowę miast Zagłębia Donieckiego, zniszczonych prawie całkowicie przez Niemców, a zwłaszcza — osiedli robotniczych.

Dzięki zastosowaniu nowych metod zdołano osiągnąć tam rekordowe tempo budownictwa murowanych domków dwurodzinnych, które wznoszone są w ciągu 23 dni, podczas gdy dawniej budowa ich wymagała 3 — 5 miesięcy. Domki składają się z 2 metrów sześciu dwurodzinnych z kuchnią, łazienką i w pełni wyposażeniem.

Obecnie buduje się w Zagłębiu Donieckim setki domków dla górników przy zastosowaniu tej metody

„Pawie Pióra“ i Saint-Simon w szkole TUR

Zmrok zapada, gdy udajemy się do szkoły Staszica. Śnieg wilgotnymi płatami siada na twarzy, błoto maże się pod nogami.

Rozpoczynają się lekcje w wieczorowym gimnazjum T. U. R.-u. Na korytarzu wre ruch. Słuchacze, zgromadzeni grupkami, przepowiadają sobie ostateczne lekcje. Widzimy wśród nich wielu wojskowych, poruczników, podporuczników, kapitanów. Jak się dowiadujemy w gimnazjum są specjalne klasy dla wojskowych.

Zbliża się okres kwalifikacji i zarówno wśród uczniów, jak i personelu nauczycielskiego, panuje wielkie podniecenie. Dziś siejsze wykłady stoją pod znakiem pańszczyzny. Rok 1520 — to data rozpoczęcia ucisku chłopów.

Nauczyciel zapytuje o zmiany gospodarczo — społeczne w wieku 16 w Polsce.

Uczniowie odpowiadają z na myślem: gospodarka folwarczna wprowadza wielki ucisk stanu chłopskiego, cztery dni w tygodniu musi chłop przepracować dla dziedzica, który jest jednocześnie jego żywicielem, sądzia i przedstawicielem w sejmie.

Z lekcji historii przechodzimy na polski. Nauczyciel omawia wypracowania piśmienne. Na podstawie powieści Leona Kruczkowskiego: „Kordian i Cham“ i „Pawie Pióra“.

Niestety nie wszystkie ćwiczenia są na poziomie wystarczającym. Nauczyciel przychodzi z pomocą uczniom. Umiejętne przeprowadza zagadnienie od 17 w. aż do chwili obecnej.

— Dlaczego chłop nie chciał brać udziału w powstaniu listopadowym?

— Nie chodziło o jego interesy, to była wojna szlachecka.

— A po tym na początku 20 wieku? Jaka jest wiedza zasadnicza różnica w sytuacji chłopów?

— Nie ma już pańszczyzny.

— Tak jest, to podstawowa różnica, chłop chętnie wtedy bierze udział w drużynach strzeleckich, interesuje się ruchem socjalistycznym.

— A jakie przemiany w losie rolnika przyniosła druga wojna światowa?

Odpowiedzi sygnalizują się szybko i są trafne. Zdobyte gospodarstwo, kulturalne, oświatowe i polityczne. — Reforma rolna, radiofonizacja i elektryfikacja wsi, liczne szkoły rolnicze, organizacje młodzieżowe, bardzo żywotne, jak Wici, ZWM, OMTUR. Oblicze wsi polskiej całkowicie się zmieniło, w Polsce Ludowej chłop jest wreszcie wolnym obywatelem.

Uczniowie czytają najlepsze wypracowania. Mimo poważnego tematu lekcja jest prowadzona z humorem. Nauczyciel podchwytuje śmieszności w wy-

pracowaniach, jak zbyt jędrne wyrażenie, np. draństwo, w ferworze pisarskim użyte przez jednego z uczniów. Taka lekcja jest nie tylko nauką, lecz przyjemnością i odprężeniem duchowym.

W małej klasie siedzą wojskowi. Przerabiają socjalizm utopijny. Saint - Simon'a, Amon'a Owen'a, Fourier'a.

— Co było tak charakterystycznego dla socjalizmu utopijnego i jaki zasadniczy błąd popełniali jego twórcy?

— Chcieli poprawić byt robotnika bez zmiany ustroju, nie zdawali sobie sprawy, że w ustroju kapitalistycznym robotnik nigdy nie będzie wolnym obywatelem.

Jak widzimy szkoła dla dorosłych spełnia swoje zadania. Oprócz wiadomości naukowych orientuje uczniów w zagadnieniach współczesnych.

Ekshumacja zwłok poległych partyzantów w Kraśniku

W dniu 23 bm. tj. w niedzielę odbędzie się w Kraśniku ekshumacja zwłok (ponad 100) partyzantów, poległych w walkach z okupantem w latach 1942—44 r. m. in. kpt. Skrzypka — „Słowika“ i kpt. Dobo-

sza — „Sępa“ — oddz. im. Kilińskiego.

Udział wezmą, prócz ludności miejscowej liczne delegacje partii politycznych, młodzieży itd.

Worki jutowe

cena 134.- zł. za sztukę

Sprzedaje hurtowo

CENTRALA TEKSTYLNA

Lublin, Krak. Przedmieście 7

206 48

Dreńcytel więźniów Majdanka skazany na karę śmierci

Obłądny strach czał się w oczach starszego szpakowatego dreńcytel, którego milicjant wprowadził na salę rozpraw Sądu Okręgowego w Lublinie.

SS-Rottenführer Anton Franz Pläsche od r. 1942 strażnik więźniów obozu na Majdanku, dla którego życie więźnia nie nie znaczyło, drżał teraz o własne.

Z przerażeniem słucha aktu oskarżenia, który zarzuca mu, że znęcał się nad więźniami, że ich bił i katewał, że w lipcu 44 roku eskortując z Lublina do Dachau transport, składający się z 1500 osób, maltretował i dreńcytel nieszczęsnych więźniów, że bił ich kolbą karabinu, gdy

próbował ugasić pragnienie od którego padali, że przyczynił się do tego, że wielu więźniów zginęło w drodze i że później, w innym obozie, był postrachem więzionych tam ludzi.

Pläsche do winy się.. nie pozna.. i nie rozumie.. jak świadkowie mogli złożyć „takie zeznania“, przecież nie znam na wet ich nazwisk (co do ostatnie go nie mamy wątpliwości, że Pläsche mówił prawdę, wszak dla niego więźniowie byli bezi-miennymi istotami — numerami).

Na nic teraz nie zdały się wykręty, nie pomógł strach. Sąd skazał Pläsche na karę śmierci.

Konkurenci PMT pojechali na przeszkolenie do... Milecina

Kapeluszny Andrzej, mieszkaniec kolonii Stężyce w gminie Łopiennik, w powiecie Krasnostawskim miał żylkę „przemysłową“. Pomyślał, że to co potrafił Monopol Tytoniowy, potrafił on i postanowił z nim konkurować.

Po postanowieniu to wprowadził w czyn.

Kapeluszny zaopatrył się w maszynkę do krajania tytoniu i zwerbował sobie współnika w osobie Perka Kazimierza zaczął prowadzić z nim „przedsiębiorstwo“ na większą skalę. Skupowali surowiec po

wsiach, a po „przeróbce“ puszczał gotowy „towar“ na „rynek“.

Interes szedł doskonale i na pewno byłby się jeszcze lepiej rozwinął. Cóż, kiedy na drodze do szczęścia stanęła im Komisa Specjalna, która nie miała jakiegoś zrozumienia dla „fabrykantów“.

Maszynkę do krajania tytoniu skonfiskowano im, jak również 29 kg. przygotowanych właśnie do przeróbki liści tytoniowych, a „przemysłowców“ wysłano do Milecina — Kapelusznika na 4 miesiące a Perka na 2 miesiące

KARTKI Z DZIEJÓW STAREGO LUBLINA

I.

Kiedy na Krakowskim Przedmieściu
zieleniły się łąki...

Lublin, którego istnienia początki giną w pomroce dziejów jest wielką, niewyczerpaną skarbnicą dla badacza przeszłości i miłośnika starych legend i podań. Gdyby mury kamienne Starego Miasta umiały mówić, opowiedziałyby niejedną ciekawą historię, której były świadkami. O najazdach Tatarów, o Unii Lubelskiej, sejmikach, trybunałach, morowej zaradce, która za czasów króla Jana Kazimierza zbierała tu obfite żniwo, o „Potopie“ szwedzkim, o wielkich pożarach, których pastwą miało niejednokrotnie padało, o dawnych pisarzach, angielskie osiedlających się w Lublinie, by z jego starych murów czerpać natchnienie do swej twórczości. A już prawdziwą księgą, z której tylko trzeba umieć czytać o starych dziejach naszego groda jest kościół OO. Dominikanów, wybudowany za czasów tego, który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił mурowaną“ — Kazimierza Wielkiego. Kościół ten został ufundowany w r. 1342.

Zwiedzanie kościoła rozpoczynam od tzw. drugiej zakrystii, niegdyś służącej za kaplicę w której przechowywano relikwie Drzewa Krzyża Świętego. W górze dostrzegam niewielkie zakratowane okienko. Zakrystian, brat Bernard, będący moim przewodnikiem do zabytkowej świątyni objaśnia

że niegdyś przy tym okienku ustanowione dnem i nocą czuwali na zmianę zakonnicy, strzegąc drogo cennej relikwii przed kradzieżą.

Na ścianie zakrystii znajduje się duży o powierzchni przeszło 8 metrów kwadratowych obraz, przedstawiający pożar miasta w roku 1710. Obraz ten — dzieło niezanego malarza — zakonnika jest doskonale zachowany, odznacza się świeżością kolorystyki i dokładnym uwydatnieniem szczegółów. Pozwala to nam na poznanie wyglądu miasta przed przeszło dwustu laty. Daremnie dopatrywaliśmy się tu kamienie Krakowskiego Przedmieścia, Lubartowskiej, Zamojskiej. Na ich miejscu zieleniły się wówczas łąki i ogrody. Odtworzone na obrazie miniaturowe postacie mieszkańców miasta dają nam również pojęcie o ubiorze Lublinian w czasach saskich.

Brat Bernard otwiera starodawne ciężkie, kute w żelazie drzwi i wprowadza mnie do nawy kościelnej. Większość ołtarzy, to okaz pięknej barokowej, o przewadze kolorów białego i złotego. Jedyny wyjątek stanowi kaplica, gdzie przechowywana jest relikwia Drzewa Krzyża Świętego, której ołtarz odznacza się kolorytem złoto-czarnym. Białe fragmenty ołtarza namalowano po rozbiorach Polski na czarno, na znak żałoby narodowej.

(c. d. n.)

CZYTAJ CIE
TYGODNIK
CZYTA
TYGOD
CZYTA
TYGOD
CZYTAJ C
TYGODNIK
CZYTAJ CIE
TYGODNIK

Trybuna
wolności



ORGAN KC P.P.R.

ESPUNY 48

CZWARTEK

20

LISTOPAD

Feliksa

Wschód słońca 7.03
Zachód słońca 15.41



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAZ POZARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

Wystawa Rolnicza w Lublinie

W dniach od 21 do 23 listopada 1947 r. w gmachu Kwatermistrzostwa DOW VII przy ul. Szpitalnej Nr 12 odbędzie się Wystawa Rolnicza obrazująca dorobek wojska w dziedzinie rolnictwa.

Ponieważ wystawa zapowiada się interesująco i okazała pożądanym jest, ażeby wystawę zwiedziły jak najszersze warstwy społeczeństwa, w szczególności rolniczej, oraz organizacje i związki polityczne, społeczne, samorządowe i gospodarcze, a także uczelnie i szkoły.

Dla zwiedzających wystawa otwarta będzie dnia 22 i 23 listopada 1947 r. od godz. 9-ej do 17-ej. Wstęp bezpłatny.

Odczyt o wojsku polskim w Syrii

Minister pełnomocny dr Karol Ba der b. poseł Rzeczypospolitej w Wiedniu, Turcji i Tęheranie zapozna publiczność lubelską z dziejami Brygady Karpackiej na Wschodzie w r. 1940.

Odczyt pt. „Epizod polski w Syrii” urządzony staraniem Zw. Zaw. Literatów Polskich i Klubu Literackiego w Lublinie odbędzie się w niedzielę, dnia 23 listopada br. w sali KUL.

W piątek, dnia 21 listopada o godzinie 15-tej odbędzie się w sali nr 5 gmachu UMCS przy ul. Głowackiego 2 odczyt prof. dr. M. Bierackiego pt. „O rómnanu dwumniennym czwartego rządu”.

Goście mile widziani. Po odczycie o godzinie 16.30 odbędzie się zebranie organizacyjne Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Matematycznego.

Na Odbudowę Warszawy

Tow. Opolski przekazał podjęte honorarium w kwocie zł 200.— na Odbudowę Warszawy.

Na szkole przy-Lipowej

Stosownie do pisma Sądu Grodzkiego w Lublinie z dnia 10. XI. 47 Kasa tegoż Sądu wpłaca sto (100) zł na budowę szkoły przy ul. Lipowej w Lublinie z załączki, złożonej przez Annę Lal w sprawie Nr kg 1215/47.

Dokąd

dzisiaj idziemy

KINA

APOLLO: Myszy i ludzie

BALTYK: Pepita Jimenez.

RIALTO: Statek pułapka

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19

Pocz. w niedziele i święta: godz. 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

O godz. 19.30 — Człowiek, który szukał śmierci.

TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego

„Wesoła Wdówka” operetka Lehara w trzech aktach.

Monopol Tytoniowy żyje pod wrażeniem wyścigu pracy
„To taka satysfakcja — przodować”

Nastrój w Monopolu Tytoniowym jest dziś wybitnie podniecony. Zapoczątkowany we wtorek wyścig pracy wprowadził, jak to zwykle bywa z każdą nowością sporo nieporozumień.

Kiedy wkraczamy jednak do sortowni wszystko jest w porządku. Te, które przed tym najbardziej dogadywały przodownikom, pracują teraz jak najgorliwiej, aby również wysunąć się w wyścigu na pierwszą miejscę. W rogu sali pracują dwie młode sortowaczki Woźniak Rozalia i Dębińska Anna. Wczoraj wyrobiły 132,5% normy.

Przysiadam się na chwilę na jakiejś beli tytoniu i zaczynam pogawedkę. Obie są członkiniami ZWM, przy czym Dębińska należy do organizacji już od dwóch lat. Przed tym pracowały w LSS, w Monopolu są dopiero

od miesiąca. — No i jak, jesteście zadowolone, że przystąpiłyście do wyścigu pracy?

Tow. Dębińska na pytanie to rumieni się (z czym zresztą bardzo jej do twarzy) po czym odpowiada: — Początkowo z samego rana, to koleżanki na nas się trochę boczyły, ale teraz to już jest zupełnie inaczej. Jedna podgląda drugą, czy aby więcej nie zrobiła. Wszystkie pracują „aż strach”.

To samo potwierdza sąsiadka para, tow. z PPS, Soczewka Maria i Chmiel Julia. Obie są starymi pracownicami Monopolu Tytoniowego. Pracują bo daj od r. 1927. Wczoraj wyrobiły 145% normy, dzisiaj również są na przodującym miejscu.

W szwalni trafiamy akurat na zdawanie roboty. Gwarno tu jak w ulu. Robotnice zobaczywszy sporą grupkę gości otaczają nas kołem. Padają pytania, krzyżują się odpowiedzi. Wyjaśniamy, że wyścig pracy leży w interesie samych robotników i w interesie kraju, który musi być jak najszybciej odbudowany z gruzów. I tu również znajdujemy szybko zrozumienie.

Tow. Zwolińska Wanda pracuje już w Monopolu 5 sezon. Poprzednio w r. 45 i 46 pracowała w Hucie Pokój w Gliwicach. Tam, należąc do ZWM zapoznała się po raz pierwszy z młodzieżowym wyścigiem pracy. Tow. Zwolińska, choć ma dopiero 20 lat podchodzi do zagadnienia słusznie.

— To przecież taka satysfakcja, móc przodować w pracy i być przykładem dla innych.

Wczoraj wyrobiłam 200% normy. Dziś poszło mi trochę gorzej, ale jutro znowu biorę się energicznie do pracy. Jestem pewna, że uda mi się stale przekraczać normę.

Wizyta nasza, to znaczy przedstawieli partii politycznych i prasy, choć miała trwać tylko 20 minut, przeciągnęła się do 2 godzin. Nic dziwnego, bo też usłyszeliśmy i zobaczyliśmy dużo naprawde interesujących rzeczy. Wizytę w Monopolu Tytoniowym zakończyło wystąpienie II sekretarza, Woj. Kom. PPR tow. Wojciechowskiego, który w przemówieniu wygłoszonym do robotnic nakreślił istotę wyścigu pracy, korzyści jakie przynosi państwu i samym robotnikom. Przypuszczamy, że teraz nie powimno być już żadnych nieporozumień.

„Człowiek który szukał śmierci”

Wiktera Eftimiu — Komedia w 3-ich aktach

Dziś, w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 19,30 Teatr Miejski wystawia doskonałą komedię W. Eftimiu pt. „Człowiek, który szukał śmierci” w reżyserii M. Chmielarzyka.

50-te
Przedstawienie Jubileuszowe
„DWA TEATRY”
J. Szaniawskiego
dla czytelników „Sztandaru Ludu”

W NIEDZIELĘ, DNIA 23 LISTOPADA BR. O GODZ. 12 W POŁUDNIE ODBĘDZIE SIĘ W TEATRZE MIEJSKIM W LUBLINIE SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE SZTUKI J. SZANIAWSKIEGO PT. „DWA TEATRY”. — CZYTELNICZY NASZEGO PISMA SKORZYSTAJĄ NIEWĄTPLIWIE Z OKAZJI I ZAPEŁNIĄ TŁUMNIE TEATR. BILETY ZA OKAZANIEM KUPONU JUŻ MOŻNA ZAMAWIAĆ W KASIE TEATRU MIEJSKIEGO, CODZIENNIE OD GODZ. 10—13-ej I OD GODZ. 16-ej.

Kupon zniżkowy dla czytelników „SZTANDARU LUDU”

DWA TEATRY

Ceny popularne

TEATR MIEJSKI

23. XI. 47, godz. 12-ta

Wyciąć Kupon obok i przedstawić w kasie dla uzyskania ZNIŻKOWEGO BILETU

RADIOTECHNIK

Poleca:
lampy radiowe wszelkich typów, elektrolity, opory, kondensatory padingowe
Katowice, Mikołowska 17
tel. 331-07

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 10. XI. 47 r. L. AC. II-1/3062/47 zmienił nazwisko Oksiuły Mariana - Antoniego, syna na Czesława i Pelagii z Tokarskich, urodz. dn. 28. VIII. 1929 r. w Białej Podlaskiej, obecnie zamieszkałego w Międzyrzecu Podlaskim na nazwisko „Oksiuło - Dowiacki”. 2065 K

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 10. XI. 1947 r. L. AC. II-1/3061/47 zmienił nazwisko Oksiuły Czesława syna Stanisława Kamilli z Marciniaków, urodz. dn. 31. XII. 1902 r. w Meżeninie, pow. siedleckiego, obecnie zamieszkałego w Międzyrzecu Podlaskim, pow. radzyńskiego na nazwisko „Oksiuło - Dowiacki”.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Pelagię oraz na nieletnią syna Eugeniusza - Stanisława. 2064 K

- DROBNE OGŁOSZENIA -

KUPNO — SPRZEDAŻ

FUTRO damskie (łapki) sprzedam Narutowicza 20 m. 9 u krawca. 2038

FUTRO karakułowe do sprzedania Władysław: Wieniawska 6 m. 38. 2037 K.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty oraz inne dokumenty na nazwisko Bielaszewski Bronisław zam. Lublin. 2036 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Skiba Tadeusz zam. w Bełżcu, pow. Tomaszów Lubelski. 2040 G.

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie wydane przez Zarząd Gminy Rybitwy na nazwisko Nowomiejski Władysław s. Łukasza i Zuzanny urodzony 1899. 2041 G.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPR wydaną na nazwisko Bielecki Roman. 2043 G.

PRZEPOWIADAM przyszłość z kart, z ręki, z fotografii. Graniczna 6 m. 5 z bramy na prawo. Boczna Narutowicza. „Dobrze zapamiętaj ten adres!” 2039 K

Komunikat

Dyrekcja Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Lublinie podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że na mocy uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dnia 15 bm. zostają skasowane z dniem 21 listopada rb. bilety półkursowe na przejazd do 4-eh przystanków, opiewające na 20 zł.

Pozostałe pozycje taryfy utrzymuje się nadal w mocy dotychczasowych wysokości, bez względu na ilość przejeżdżanych przystanków, a mianowicie:

Za bilet normalny 30 zł, za bilet ulgowy 10 zł i za przewóz bagażu 10 zł. 2042 K.

DYREKCJA M. K. S.

Komunikat

Dyrekcja Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Lublinie podaje do wiadomości P. T. Publiczności, korzystającej z autobusu na linii Nr 3, że od dnia dzisiejszego zostaje zmieniony rozkład kursowania autobusu na tej linii, który przedstawia się następująco:

O godz. 6,12 autobus odchodzi z Dworca do Bramy, skąd o 6,23 w stronę Kalinowszczyzny, dalej wraca tylko pod Bramę, jeżdżąc na Kalinowszczyznę co 28 minut do godziny 8,43, potem kursuje między Rzeźnią a Dworcem co godzinę o dawnym rozkładzie, tj. 8,56, 9,56 itd. do godziny 12,56 — następnie znów kursuje co 28 minut, odjeżdżając z Kalinowszczyzny o 13,56, 14,24 itd. do godziny 17,00, po czym ponownie przechodzi na godzinny rozkład, jadąc do Dworca z Kalinowszczyzny o godzinie 17,00, 17,56, 18,56, 19,56 i o 20,56 kończy swój kurs dojeżdżając tym razem tylko do Bramy.

W dni targowe (czwartki) kursuje do godziny 17,00 co 28 minut tylko między Bramą a Kalinowszczyzną, a po godzinie 17,00 normalnie do Dworca, aż do końca dnia.

W niedziele i święta autobus kursuje co godzinę od 9,24 między Dworcem, a Kalinowszczyzną. 2044

DYREKCJA M. K. S.

Delegatura Państwowej Centrali Handlowej w Lublinie, Lubartowska 13 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych przedmiotów:

- aparat do parzenia kawy Pol. Expres — gazowy
- „ „ „ „ Bremer — elektr. niekompl
- 2 maszyny do mielenia kawy — elektr.
- maszyna duża do roblenia lodów z motorem elektr.

Wyż. wym. ruchomości oglądać można codziennie w godz. od 9-tej do 11-ej w P. C. H. przy ul. Lubartowskiej 13 w Lublinie.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w Biurze Delegatury P. C. H. przy ul. Lubartowskiej 13 w terminie do dnia 30 listopada do godz. 12-ej. Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone w Kasie Delegatury wadium w wysokości 1% ceny ofertowej. Kierownictwo Delegatury P. C. H. w Lublinie — zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2066 K.



PECHOWE MIEJSCE



Są ludzie, którzy nie wierzą w fatalizm, oni też nie wierzą w to, że ci, którzy czasami dają temu wiarę. Wybitnie pechowym miejscem jest narożnik przy ul. M. Buczka.

Rusalka. Kąt ten kilkakrotnie już był atakowany przez rozmariających kawalerską jazdą szoferów. Do niedawna stał tam drewnianeczek, który został rozbity przez ciężarówkę. Oprócz tego, rezydująca tutaj budka z papierosami miała swego czasu nie małą przygodę. Kiedyś pękł przewód wodociągowy i kłosek spłynął aż do rynsztoka na falach wylewającej się wody. Uparły właściciel postawił nowe lokum dla swego punku operacyjnego. Ale cóż? Fatum było sprytniejsze.

Parę dni temu znowu jakiś szofer chciał koniecznie zakupić papierosów w tej budce, zapominając zupełnie wysłaść z ciężarówką. Rezultat: rozwolony słup telefoniczny i nadwyróżniona budka.

Bez względu na to, jakie będą dalsze koleje pechowego miejsca, narodził się warunek zabezpieczyć murkiem telefonowym.

BLOTNE SIKAWKI



Przyjrząwszy się dokładnie naszym ulicom, przeczłony czło-wiek dochodzi do wniosku, że chodniki i ścieżki nie są tak wygodne, jak być powinny. Aby je poprawić, na ul. M. Buczka kładą przewody telefoniczne, elektryczne, gazowe, czy też wodne lub kanalizacyjne, pozostawiając po sobie płyty chodnikowe w stanie podobnym do klawiatury fortepianowej. Przechodnie mające artystyczne nogi mogą w za-piętym łatwy sposób wywołać szereg przysznęć i coraz to innej wysokości tryskającej cieczy.

Ze zastrzyki te docierają aż w no-gawkę spodni, lub też obmalowują piękne pończoszki, pad, nikomu nie tylko to nie przeszkadza, nie odwrot-nie, daje dużo korzyści. Panie nauczą się szybko prac, panowie kłac, a sklepy sprzedadzą więcej mydła.

Dobre i to.

WLASNOŚĆ PEKAO



Całe bloki do mów na ul. Pi-jarskiej tezy la-ła temu uległy zniszczeniu. Dzi-siaj stoją tam resztki wypalo-nych do cna ka-mentu. Przez lato rozbierano mury, czemu przyglądali się namy ludzi podziwiając starożytny sposób i metody roboty.

Przebiegają cieżka i martwość zaległa ruiny. Zgorzałe belki sterzą kikutami do góry, a rzadki przechodeń zatrzy-muje się, by spojrzeć na ciekawą tabliczkę stojącą tutaj trumficznie. Na cłonkim palcyku pod naporem wiatru chybotnie się deseczka z pięknie wymalowanym napisem: „Wła-sność PKO”.

Oglądający i czytający dzielą się, a chłopaki łączący po gruzach w posru-kiwanju starych niedopalonych belek i drzewa, łaskomie spoglądają na ta-bliczke.

Walka z alkoholem

— Ja tera, moja pani, gazety czytuje — mówiła z powagą pani Kolbasowa do swej sąsiadki pani Grypsieńskiej. — Wiadomości ciekawych tam do licha i troche, a tera jeszcze jak o moje szczęście domowe zaczęli się martwić, całkiem serce bym im już oddała.

— O szczęście paniusi? — zdziwiła się pani Grypsieńska.

— A jak? To pani gazety nie czytujesz? — zapytała pani Kolbasowa.

— Czytuje, ale wczoraj tam stało, że robotniki tytoniowe konkurencje socjalistyczne w wyścigach pracy bedom se robić. Takom paniusi to radość sprawiło?

— Durnaś pani, somsiadko ko chana! Mnie o insze artykuły się rozchodzi. Toś paniusia o ankochole nie czytała?

Pani Grypsieńska nie odpowie-działa, a jej sąsiadka tak ciągnęła dalej.

— Jeden profesor co parę dni tera nieszczęście ankocholewe przed narodem w gazecie noka-zuje. Czytam ja to raz Wicow-i, coby chłopca od kieliszka od-rzucić. Pisało tam, że pijakowi deleria kredens na głowę się rzu-ca. Taki to wszędzie biały mi-szy, koty i insza zwierzyne wi-

dzi. Postuchał Wicus, strach go zjadł i z domu jak wariat wyle-ciał. „Dobrze!” — myślę sobie

— „Pewno do swych koleżków poszed i od ankocholewych tron-ków ich ośmawia”. Minęły trzy godziny, aż tu Wicok wraca, lży do kapchusa leje, od ściany do ściany łamańce uskutecznia i swoje dolne garderobe, co jom akuratnie reperowałam, gwałtem na głowę chce ubierać. „Znowu się schlałeś, moczymordo!” — mówię mu grzecznie, a on je-szcze w głośniejszy lament ude-rza i tak krzyczy: — „Zonusiu! Chciałm koleżków od picia od-mówić o trj delerij kredensow-owej im rozpowiedziałem. Strach nas zdiol i żeby przerażenie, ode-gnać, na jednegośmy wdepli pod „Szóstkie!” Widzę, że na chłopca rady nie ma, do Kapcio-wej spod dwunastki ide i biało go kota pożyczam. Położył się Wicok w bety, ja światło zgast-łam i czekam co będzie, a kot po stole chodzi. Nagle Wicok się zrywa, rękami oczy zasłania i krzyczy: „— Kundziu! Białe zwierze widzę! Deleria mnie łapie!” Zerwał się i po kota ren-ke wyściaga. Kot ze stołu i do drzewi, Wicok za nim, kot na schody — Wicok za nim, kot bez ulice — Wicok jak był w koszuli — za nim.

— No i co? I co? — dopytywa-ła się pani Grypsieńska.

— Wbiegł kot pod dwunastki do Kapciowej, a Wicok za nim, a że jej mąż kolejarz, jakraz z dyżuru wracał i Wicka w ko-szuli nocnej przy swojej ślubnej małżonce zobaczył. Podejrzanie powziół tyż o zdradzie i latarniom konduktorskom zaczął Wicka na parzać, ale jakoś Wicok mu się wyślumaczył, o delerij mu opo-wiedział — i na zgodę, jakoż żeby strach odegnąć parę głę-bszych se jeszcze wypili.

— To czego pani artykuły ga-zeciarskie chwali? Toż małżo-nek od picia sie nie oduczyl! Gdzie pani szczęście rodzinne?

— Dopiero parę artykułów było! Ale jak sie wiency pokaże to jakoś podzielać muszom; abo Wicok pić przestanie, abo ze strachu na śmierć sie zapije. I tak i tak szczęśliwa bede!

Polip.

Wstając zniżony, cen do 50% na materiały ubraniowe i pokryciowe Korzystać przed zimą z tanich okazji Kuchnie w sklepie CENTRALI HANDLU DETALICZNEGO Nr 266 Polskiego Zw. b. Wicziów Pol. ul. S-to Duska Nr 18, tel. 29-33 2078 K.

Ze sportu

Czechosłowacja — Polska 12:4

Międzypaństwowy mecz piętarski rozegrany onegdaj w Pradze czeskiej, pomiędzy reprezentacją Polską i Czechosłowacją zakończył się wysu-tem zwycięstwem Czechów w sto-sunku 12:4. Z zawodników pol-skich walki swe wygrali: Ant-kiewicz zwyciężając Hudaka i Chychła, który po zaciętej wal-ce zwyciężył Koudele. Przy sposobności podajemy, iż opi-nia sportowa w Polsce naj-mniej właśnie liczyła na zwycię-stwa tych zawodników

Przeciwnicy piłkarzy polskich w 1948 r.

W przyszłym roku kalenda-ryk imprez międzypaństwo-wych nótuje spotkania w piłkę nożną z następującymi repre-zentacjami: z Czechosłowacją, Finlandią, Rumunią, Norwegią, Jugosławią i Szwecją. Wymie-rione reprezentacje państw, grałyby w Polsce. Jedynie dwa mecze z Bułgarią i Danią odbę-dą się na terenie obcym. Jak widzimy sezon piłkarzy będzie niezwykle bogaty.

Zawody hokerskie w gimn. Zamojskiego

W dniu dzisiejszym tj. w czwartek 20 bm. o godzinie 17 w sali Gimnazjum Zamojskie-go odbędzie się towarzyski mecz pięciarski pomiędzy ze-spółami Gimnazjum Zamojskie-go i Vettera.

Kronika Milicyna

WARSZAWSKI SPOSÓB

Stolica nie każdemu służy, a tak jest miał o tym możność przeko-nać się mieszkaniec Zakrzówka E. Gederowicz (Kościuszki 16). Pod-czas pobytu w Warszawie „wsłakła” mu tam gdzie teczka skórzana oraz piękne rękawice szoferskie. Pecho-wy prowincjał podejrzewając o kra-dzież tą niejakiego Henryka Kostro-zam. w Warszawie przy ul. Moko-towskiej 49 rozszalony złożył o tym zameldowanie w MO.

SZEŚCZDZIESIAT TYSIĘCY

Rodowity belżyczanin J. Kolutnik-wicz zam. przy ul. Polnej 15 wczoraj przybył do Lublina celem po-bienia pewnych osobistych spraw-ków. Spacerując po terenie dwor-cobusowego przy ul. Nowej, a ta-celem ustalenia godziny swojego po-żegnania z kozim grodem, nagle spostrzegł z przerażeniem, brak w czeluściach kieszeni marynarki, ka-pitału w wysokości 60 tys. zł. Po z-żeniu zameldowania w MO w po-nurym nastroju wyjechał do domu.

KLEPTOMANKA

Mieszkancka Pałkijów Janina P-tras przyjechawszy do Lublina u-la się na plac targowy celem po-bienia odpowiednich przedświato-nych zakupów. Chodząc tu i ówdzi, zauważyła jakąś kobietę, która to-warzyła jej jak cień. Nabrawszy pewnych podejrzeń po sprawdzeniu kieszeni przekonała się, że „cień” zaanektował sobie 1000 zł. Przytrzy-mana przez milicję 18-letnia Jadwi-ga Szczuchniak z Kąkolewnicy przyznała się do winy.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

78

Miał bowiem dwuletnią córeczkę i żo-nę, którą motorycznie zdradzał z różnymi „petentkami”, „obrabiającymi” sprawy lo-kalne przy pomocy wszelkich środków, — od wódki zaczynając, a kończąc na prezen-tach i...

Przybiegła do mnie pewnego dnia Zo-sia.

— Mam do ciebie wielką prośbę. Wiem, że znasz jeszcze sprzed wojny Zajackie-wiczów. Mam kłopot, bowiem Elżbieta, któ-ra, jak wiesz otrzymała własne mieszkanie i odremontowała je przy pomocy matki pro-si, abys za moim pośrednictwem wstawił się do tego smarkacza, aby jej mieszkania nie zabierali. Wczoraj właśnie byli z wohnungs-amtu u niej w domu i jest zrozpaczona! Wio-żyła w to urządzenie się tam tyle pienięd-zy, kupiła masę nowych rzeczy, a tu — wyrzucają. Pomóż mi koniecznie, bo chia-łabym coś dla niej zrobić. Może przełamie jej wrogosć?

Była bezradna w swej intencji i żał mi się zrobiło więc przyrzekłem, jakkolwiek nie miałem ochoty odnawiać tej znajomości.

— Poczekaj Zosiu. Postaram się zorien-tować jacy to teraz ludzie i dam ci znać czy zdołam załatwić po twojej myśli.

Poszedłem zaraz do mieszkania. Gdy zadzwoniłem otworzyła drzwi nieco wystra-szona służąca. Miała na głowie czerwoną chustkę, jasną ładną twarz o bardzo błękit-nych oczach i zauważyłem że była kulawa.

— Pan do kogo? —

— Chciałbym się zobaczyć z panią... —

— Pani jeszcze nie ubrana. Proszę: jak godność? Zapytam czy pani może przyjąć? — I trzasnęła mi drzwiami przed nosem.

— Przewrócił się im w głowie napraw-dę! Żeby choć zdawali sobie sprawę z opinii jaką mają. Czyżby dlatego, że zbyt młodzi? — Przymyślałem sobie stojąc na schodach. Po ile mogą mieć lat? A więc ona najwyżej dziewiętnościan, bo wówczas, gdy mieszka-łem w domu jej rodziców, bya bardzo młoda on zaś może dwadzieścia trzy może cztery...

— Białe, lekko skrzypiące drzwi otwar-to szeroko.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

500. RAMKOWE W TEKSCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm i 30 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł po rycie 150 mm. Niedziele i święta 30 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 por., ponad 50 mm. dwuznakowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja, Lublin, Kesk Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 29-84, Redak-tor Naczelny 29-82, Administracja 29-81, Kolportaż 29-82. Konto czekowe nr 11.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamojska 23.

16210

Wzrostki zamawiać w 3 egzemplarzach do domu i na prowincję zł. 25 miesięcznie, bez doręczenia zł. 75.